

# GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N<sup>o</sup> 51.

13. marca 1841.

Z powodu kończącego się kwartału z dniem ostatnim tego miesiąca, Redakcyja uprasza pp. Prenumeratorów na prowincyi o wczesne złożenie prenumeraty kwartalnej w najbliższych c. k. Pocztaństach lub téż w c. k. głównym Pocztańcu lwowskim; — albowiem tyle tylko będzie się drukować egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do c. k. głównego Pocztańtu nadesłana zostanie.

Prenumerata kwartalna na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi: na c. k. Pocztaństach na prowincyi: 5 zr. 36 kr. m. k., — na c. k. głównym Pocztańcu lwowskim: 5 zr. 12 kr. m. k.; — dla pp. Prenumeratorów odbierających Gazetę za biletem w biurze Redakcyi we Lwowie: 4 zr. 48 kr. m. k.

## Przegląd artykułów.

*Wiadomości krajowe:* Z Wiednia. — *Zagraniczo:* Ameryka. — Portugalia. — Hiszpanija. — Anglija. — Francyja: Koniec rozpraw otajnych funduszach. — Uwagi nad większością w tej sprawie. — Szwajcaryja. — Wielkie Księstwo Poznańskie: Dalsze doniesienia o Sejmie. — Turcyja. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów.

### Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

Przy odbytem dnia 1. marca r. b. losowaniu pożyczki długu Państwa z r. 1839, na 30.000.000 zr. wyciągnięto 35 następujących seryj: 29, 260, 294, 435, 713, 999, 1082, 1167, 1482, 1511, 1562, 1608, 1973, 2056, 2233, 2419, 2610, 2944, 3083, 3224, 3229, 3254, 3268, 3482, 3540, 3665, 3880, 4446, 4459, 4471, 4672, 4985, 5218, 5871, 5934. Znaczniejsze wygrane padły na następujące numera, i tak:

numer	wygrał	numer	wygrał
	zr. m. k.		zr. m. k.
73286	250000	5186)	
574	50000	5200)	
61644	15000	39449)	po 1200
69639	10000	89403)	
32151	8000	5864(	
58872	6000	41102(	
572)		64565(	po 1100
117414)	po 4000	69622(	
29634(		69637(	
89417(	po 2000	5873)	
19974)		49459)	
29636)	po 1500	58863)	po 1000
61641)		77598)	
564	1200	104354)	

### Wiadomości zagraniczne.

Ameryka.

Według jednego z pism nowo-jorskich, osady okrętów północno-amerykańskich *Fanama* i *Kosciuszko*, stojących na rzece pod Kantonem, uciekły do służby chińskiej, gdzie ich do osadzenia warowni nad rzeką Boca Tigris użyto.

Portugalia.

Statkiem parowym *Royal Tar* otrzymano w Falmouth nowsze wiadomości z Lizbony, wszakże bez wyszczególnienia daty. Na posiedzeniu izby deputowanych d. 9go lutego jeden z deputowanych zapytał ministra spraw zagranicznych, ażeby to prawda, że zamysłają zawrzeć z Angliją traktat handlowy, którego stypulacje byłyby dla Portugalii bardzo szkodliwe? Minister odpowiedział, że ze strony rządu portugalskiego poczyniono kroki do zawarcia podobnego traktatu z Angliją, który, jak się spodziewa, z korzyścią dla Portugalii wypadnie; lecz zawarcie onegoż jest jeszcze dalekiem. — Listy z Lizbony bardzo się uskarżają na niepomyślny stan skarbu.

Hiszpanija.

Madryt d. 21. lutego: Przez rozwiązanie sprawy o żegludze na rzece Duero, nastąpiło

większe zbliżenie się między Hiszpaniją a Portugaliją. Posła portugalskiego, pana de Lima, Rejencyja i książę de la Victoria bardzo grzecznie przyjmowali, a ostatni, któremu niedawno jeszcze przypisywano zamiar zdobycia Portugalii, zapewnił posła portugalskiego, że więcej niż kto inny życzy sobie utwierdzenia wzajemnych przyjacielskich stosunków między obu krajami. To szczęśliwe załatwienie sporu o żeglugę z Portugaliją, sprawi Hiszpanii wiele materyjalnej korzyści.

Członkowie Rejencyi częste odbywają narady. Zapewniają, że to czynią w zamiarze przygotowania mowy tronowej na zagajenie Kortezów.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

London dnia 27. lutego: W urzędzie spraw zagranicznych odbyła się dziś w południe rada gabinetowa, na której wszyscy ministrowie byli obecni, i gdzie zapewne dalsze postępowanie pod względem bilu o zapisywaniu wyborców irlandzkich uchwalono. Nic nie słychać o zamiarze ministeryjum, jakoby dla małej większości, pięciu głosów w bilu lorda Morpeth, usunąć się chciało. Ministeryjalny dziennik *Globe* przypomina, że jedna z najważniejszych ustaw Anglii, ochrona wolności osobistej, ów akt *Habeas Corpus*, przeszedł r. 1676 tylko większością jednego głosu.

Według ogłoszonego właśnie przez p. Dodd dzieła statystycznego, liczą w Anglii 557 angielskich, szkockich i irlandzkich parów, 905 baronetów, 53 arcybiskupów i biskupów, 13 dam z godnością parowską, które godność tę mocą osobistego prawa posiadają, a 180 kawalerów różnych cywilnych i wojskowych orderów. — Jak dziennik katolicki *the Table* wylicza, zasiada w izbie wyższej 13 angielskich, 8 irlandzkich a 2 szkockich parów katolickich; do klasy baronetów należy w Anglii 28. katolików, w Irlandyi ośmiu, w Szkocyi jeden. W izbie niższej zasiada sześciu angielskich a 29. irlandzkich katolików; ze Szkocyi nie ma żadnego. Parowie katolicy (między tymi książę Norfolk i J. Talbot hrabia Shrewsbury) należą po największą część do najstarszej szlachty w kraju; między parami, nowo mianowanymi w ostatnim lat dziesiątku, jest tylko jeden katolik, jak *the Table* uskarżając się przytacza. Uderzającą w powyższym wykazie jest mała ilość wyższej i niższej szlachty katolickiej w Irlandyi, przy tak przeważającym w masach ludu katolicyzmie.

### Francyja.

Umieszczamy jeszcze koniec rozpraw, które na posiedzeniu izby deputowanych d. 27go

lutego, przyjęcie wniosku do ustawy o tajnych funduszach poprzedziły. P. Odilon-Barrot wstąpił na mównicę i rzekł jak następuje: »Od lat dziesięciu wszystkie ministeryja, które po sobie następowały, żądały od izby przy obradach o tajnych funduszach, by ta niejako bytowo ich nadała uroczyste uświęcenia; jakoż od lat dziesięciu żadnemu gabinetowi nie zbywało na tém uświęceniu; ale żaden także nie ustalił się przez to. Nam, opozycyi, nie przystało przy tej sposobności rozpoczynać debat. Czekaliśmy dopokąd rozprawa przez oświadczenia ministeryjum nie zostało miejsce wytkniętém, dopokąd nie wywołano ich sprawozdaniem komisji. Przedewszystkiém należało nam wiedzieć, jak na ministeryjum lub sprawozdanie powstawać mamy. Dwóch z terażniejszych ministrów nie pokazawszy się na mównicy, wzniciło wątpliwość, ażali gabinet zgadza się ze sprawozdaniem, i sam zacny p. Jouffroy uskarżał się na to, że ministeryjum do jego politycznego wyznania wiary otwarcie nie przystępuje. Co do mnie Mości Panowie, uważałem za tak naturalne życzenie komisji, otrzymania otwartego oświadczenia od gabinetu, że aż do ostatniej chwili oczekiwałem z zaufaniem na wytłumaczenie się ministeryjum. Z bolesnóm przeto zadziwieniem usłyszałem właśnie od ministra spraw zagranicznych, że uważa za powinność swoją milczenie zachować. Większość, która ministeryjum wspiera, jest w takim razie większością pod bardzo przykrym warunkiem, że najważniejszym sprawom w milczeniu przemijać daje, by tylko nie dać wybuchnąć zarodki niezgody, jaki w swém łonie żywi.« (Wykrzyki w środku. Głośne pochwały z lewej strony.) — W dalszym ciągu swjej mowy p. Odilon-Barrot wykazał usiłował, że terażniejsze ministeryjum ma tylko okolicznościami spowodowaną większość, która z za-nadto różnorodnych złożona jest żywiołów, izby wkrótce rozwiązać się nie miała. — Po nim wstąpił p. Dufaure na mównicę, który rozprawę skończył. »Sądzono« rzekł »że w sprawozdaniu komisji zawarte są opinie, które nas do milczenia zmuszają; ja tak nie mniemam; komisya wyraziła trzy opinie, które tylko mojemi nie są. Chce ona zreorganizować istnąca od r. 1830 i do oporu skłoną większość. Oświadczam, że nie zawsze byłem członkiem większości i że zdaniem mojem jest niepodobieństwem, istnąca od r. 1830 większość ustalić. Co do tego punktu nie jestem przeto jednego z komisją zdania. Ganię z-resztą przyznane izbie parów prawo wyrekwowania o sprawie zamachu. Wierzę w potrzebę zmodyfikowania systemu wyborowego i tak mało zrzekam się re-

formy jak i definicyi zamachu. Atoli pozwalam sobie przytoczyć powody, dla czego mimo różności zdania, daję głos mój terazniejszemu gabinetowi. Mniemam że są różne polityczne względy, w których urzeczywisczenie żądanych modyfikacyj, dla dobra samego kraju na później odłożyć należy. Jest w naszym politycznym położeniu cztery wielkich przyczyn, które mnie powodują, bym urzeczywisczenie moich najdroższych życzeń odroczył. To tylko naprzód wyrażam, że zewnętrzne położenie Francyi nie może takiem, jakiem jest teraz, pozostać, i że tylko w zaszczytny i godny sposób zmienić się powinno. (Głośnie pochwały.) Mniemam że wojskowa siła zbrojna Francyi zrekonstruowaną i w dzielny sposób uorganizowaną być musi. (Pochwały.) Jestem tego zdania, że siła morska Francyi rozwiniętą, i z postępami, jakie w marynarce dzieją się co-dzień u innych narodów, w równi postawioną być powinna. Nareszcie zdaje się mi być potrzebną rzeczą, ażeby wstrząśniony w ostatnich czasach skarb państwa, zwrócony został w swę naturalną koleję. Te mojem zdaniem są owe cztery wielkie interesa kraju mojego i za nadto są one wielkie, by mnie spowodować nie miały do odłożenia spraw innych, które mi na sercu ciężą. Nie chcę myśli tej obszernie rozwijać, lecz powiem tylko pod względem pierwszego punktu, że gdy z Francyją w sprawie Wschodu inne mocarstwa nie tak się obeszły, jak należało, ta w swém odesobnieniu trwać teraz powinna i oczekiwać, aż inne mocarstwa pierwszy krok uczynią. (Głośnie pochwały z lewej strony.) Tego, jak mniemam, wymaga honor i godność Francyi. (Tak jest, tak!) W takich okolicznościach wystrzegać nam się należy, byśmy nienarządzili kraju na kłopot ministeryjalnego przesilenia i należy nam dać czas terazniejszemu gabinetowi, by przywiódł do skutku politykę, do której przy rozprawach nad adresem się przyznał. Z tego powodu odkładam wytoczenie tych przedmiotów, o których nie jestem jednego zdania z gabinetem. Po złatwieniu spraw wielkich, które nas obecnie zajmują, i gdy tym sposobem na najważniejsze interesa kraju wzgląd miany będzie, wtedy dopiero na urzeczywisczenie życzeń moich najusilniej nalegać nie omieszkać. P. Dufaure wśród największych pochwał opuścił mównicę, poczem izba przystąpiła do głosowania i skutek, jak już donieśliśmy, okazał większość 90 głosów za przyjęciem tajnych funduszy.

Paryż d. 28go lutego: Większość, jaka się okazała przy wczorajszym głosowaniu o tajnych funduszach, była znacznieszą niżli się spodziewano. Powód do tego podają partyje w

rozmaity sposób. Pisma ministeryjalne uważają, jak naturalna, że większość, która za tajnymi funduszami głosowała, nie miała innego zamiaru, jak dać ministeryjum dowód nieograniczonego zaufania, i że ministeryjum jest teraz więcej niż kiedy ustalonym. Przeciwnie pisma opozycyjne twierdzą, że większość ta nie wcale nie znaczy, i że ministeryjum po odbytych rozprawach jest więcej niż kiedy osłabionem. Że głosowanie o tajnych funduszach nie ma przez się żadnego znaczenia, usiłują tém udowodnić, iż panu Thiersowi w zeszłym roku tajne fundusze także większością 86 głosów zezwolono, a za dowód, jak mało ministeryjum na większości polegać może, uważają oświadczenie pana Guizota: że wszelkich rozpraw o sprawozdaniu pana Jouffroy unikać należy, by nie rozdzielić większości. Opozycja przypisuje mianowicie panu Dufaure zasługę, pozyskania dla wniosku do ustawy większej ilości głosów; chociaż właśnie p. Dufaure zadał oświadczeniami swojemi najdotkliwszy cios ministeryjum. Okazał on, że o to mu tylko chodzi, by naminsteryjum zważyć odpowiedzialność za zamieszanie obecnego położenia kraju, iżby je potem po uporządkowaniu stosunków obecnych do upadku przywieść. P. Dufaure, którego partyja jest stanowczą w obecnem rozdwojeniu izby, miał w samej rzeczy taką mowę, którą w jej istotnych częściach tak lewy środek jakoteż lewa strona witały głośnie pochwałami, i po dzisiejszém swém wyznaniu wiary politycznej będzie on zapewne tym mężem, pod którego powagą później nowy gabinet utworzyć się może.

Ponieważ członkowie opozycyi nie przyczynili się do walki w biurach, w których się jak wiadomo od czasu mianowania komisji nie pokazali, przeto uchylili się od niej także w rozprawach publicznych; wiedzieli bowiem naprzód, że jeżeliby się z swoją polityką wystąpić poważyli, jeszcze znacznieszą większością byliby zbijani niż ta, jaka przy głosowaniu się pokazała. Jestto bardzo pomyślny skutek, z którego wszyscy przyjaciele europejskiego pokoju cieszyć się powinni.

Zapewniają, że p. Duchatel przedłoży wkrótce izbom wniosek do ustawy, dla dokładniejszego oznaczenia skreślonego w ustawach wrześniowych zamachu. Podobnie p. Jaubert zamysła przedłożyć projekt ograniczenia zdolności wyborowej publicznych urzędników do posad w izbie deputowanych.

Komisya obwarowania w izbie parów na jedném z swych ostatnich posiedzeń badała burmistrzów linii obwodowej Paryża, którzy prosili, by im wolno było imieniem miejsc przez

siebie zastępowanych przedłożyć zarzuty przeciw wnioskowi obwarowania.

*Messenger* donosi, że Król przy ostatnim przeglądzie kilku oficerom i podoficerom, którzy od swych przełożonych za dobre postępowanie szczególnie pochwaleni byli, rozdał natychmiast krzyże orderu legii honorowej. Owa uprzejmość, z jaką Król o tych wojskowych dowiadywał się i niezwłocznie zastugę ich wynagrodził, wzniciła w pułkach załogi nader przyjaźne wrażenie.

Odpowiedzialnego redaktora gazety *National*, pana De la Roche, któremu w słabości znacznie się polepszyło, sąd parów wezwał powtórnie do stawienia się na dzień 8my marca.

Akademija francuzka na zgromadzeniu swoim dnia 25go lutego, mianowała swym członkiem znanego autora dramatycznego pana Ancelot, w miejsce zmarłego wice-hrabi de Bonald.

Księżę Joinville ma w kwietniu na fregacie *Belle Poule* odbyć podróż do Chin. Spodziewają się że do jego przybycia tamże, wojna z Anglią skończoną będzie.

Donoszą z Tulonu pod dniem 21go lutego: „Admirał Hugon otrzymał depezę telegraficzną pod względem zarządu flotą. Słychać że dywizya morską odpłynąć ma do Lewantu, dla pomagania, zgodnie z innemi mocarstwami, przy dalszém uporządkowaniu spraw syryjskich. Słychać zresztą, że zajmą się rozbrojeniem pięciu okrętów liniowych, skoro doniesionym tu będzie oczekiwany powrót z Lewantu do Anglii takiejże ilości okrętów angielskich. Zresztą jeden okręt liniowy pod dowództwem kapitana Lainé odpłynąć ma na stacyję brazylijską, a reszta floty pozostanie ostatecznie w porcie tulońskim.“

### Szwajcaryja.

Pisma genewskie potwierdzają wiadomość, że p. Martinez de la Rosa najął dla byłej Królowej Hiszpanii położony niedaleko Genewy zamek Prangins. Królowa Jejmość, donoszą te pisma, sprowadzi się niezwłocznie do tego zamku z orszakami dwudziestu osób. Od czasu Józefa Bonapartego nie był ten zamek zamieszkanym.

### W. Księstwo Poznańskie.

— Z Poznania dnia 1. marca. —

O nastąpieniem d. 28. lutego zagajeniu 5go Sejmu prowincjonalnego W. Księstwa Poznańskiego, umieszczamy tu jeszcze następujące wiadomości:

Po uroczystém nabożeństwie w kościołach obudwóch wyznań, deputowani Stanów W. Księstwa o 12tej w południe w sali sesyjnalnej zam-

ku król. się zgromadzili. Z mających głos oddzielny członków osobiście obecni byli: książe Wilhelm Radziwiłł i hrabia Atanazy Raczyński; księcia Thurn-Taxis zastępował dziedzie, rotmistrz dymisyonowany, Zacha, a księcia Sułkowskiego hrabia Józef Mycielski. 22 deputowani stanu szlacheckiego, 16 stanu miejskiego i 8 deputowanych stanu włościan byli wszyscy obecni. Król. komisarz sejmowy, rzeczywisty radca Stanu i prezes naczelny, Flottwell, wstąpiwszy do sali w towarzystwie kilku deputowanych i radców rejencyjnych, miał mowę zagajającą. Przypominał ważne wypadki od czasu ostatniego zgromadzenia prowincjonalnego, mianowicie zejście ś. p. Króla, którego czcigodny wizerunek po raz pierwszy na to zgromadzenie Stanów spoglądał. Wszakże w dostojnym Synu Jego, Królu teraz szczęśliwie nam panującym, ukazała się nowa gwiazda nadziei dla kraju. Mowca przypominał, jak pierwsze czyny N. Pana, dzieła mądrości i łagodności, jak mianowicie owe wspaniałomyślne przyrzeczenia w nieprzepomnianych słowach przy składaniu *homagium* w Królewcu zawarte, obejmujące jednostajną i równą miłością wszystkich poddanych jakiegokolwiek bądź narodowości i wyznania, przedewszystkiém ważne są dla tej części kraju, zamieszkałej przez różne plemiona ludów i różnych religij wyznawców, ileże najwyższy dekret zagajający, nowy daje dowód pieczołowitości, jaką N. Pan własności narodowe w tej prowincyi szaczczać raczy. — Następnie dano zgromadzeniu wyjaśnienia o powodzeniu utworzonych przy współdziałaniu dawniejszych Sejmów zakładów i o stanie innych spraw komunalnych. Nareszcie wręczył komisarz królewski wydany przez N. Pana dekret zagajający i propozycyjny marszałkowi Sejmowi, hr. Poniatkiemu. Marszałek miał następnie mowę w języku polskim, w której przedewszystkiém wspominał o przyrzeczonej przez N. Króla narodowości polskiej opiece i zgromadzonych wzywał, aby przez prawną szczerość, dokładne rzeczy rozbiéranie i zgodę, obowiązkom powołania swego zadość uczynili. Następnie przemówił w języku niemieckim do komisarza królewskiego, poczem tenże 5ty Sejm prowincjonalny zagajonym ogłosił. O godzinie pół do 4tej był wielki obiad na 130 osób na zamku tutejszym, na którym z prawdziwém radości uniesieniem spełniano toasty na cześć N. Pana, N. Pani i całej rodziny królewskiej, po których wniesiono też kielich za zdrowie komisarza królewskiego i marszałka Sejmowi.

Dnia następnego (1. marca) rozpoczęły się czynności sejmowe. (Gaz. Poz.)

## Turcyja.

*Dostrzegacz Austryjaki* z d. 5. marca donosi: »Wczoraj przybyła tu poczta z Konstantynopola pod d. 17. lutego. — Przywiozła z Jafy wiadomości do dnia 2. powyższego miesiąca treści następującej: »Dnia 15. stycznia przybył tu z Alexandryi na egipskim statku parowym egipski pułkownik Hamid Bej. Przywiozł on do Zekeryji Basza, naczelnie dowodzącego tureckim wojskiem w Syrii, list otomańskiego komisarza Mazluma Beja pod względem uiszczonoego poddania się Mehmeda Alego, równie jak i otwarty list tegoż ostatniego do swego syna Ibrahima Baszy z rozkazem, by niezwłocznie ustąpił z Syrii i do Egiptu powrócił. We dwa dni później wyjechał potem Hamid Bej w towarzystwie oficerów tureckich Omera Baszy i Selima Baszy, tudzież dwóch oficerów angielskich, dla wyszukania Ibrahima Baszy i doręczenia mu rozkazu ojca. — Gdy tym czasem rozeszła się pogłoska, że Ibrahim Basza, o którym sądzono, iż odwrót swój drogą karawanową odbywał będzie, z pewną częścią swego wojska przez Jordan się przepawił i drogą ku Jerozolimie puścić się zamysła; przeto turecki generał Mehmed Reszyd Basza, wzięwszy z sobą brygady Baszów Hassana i Ismaila, ruszył w tymże kierunku dla przecięcia tej drogi Egipcyanom, którzy zbliżeniemi się swoim wielką trwożę pomiedzy mieszkańcami w Jerozolimie wznieśli. — Ibrahim Basza usłyszawszy o zbliżeniu się Turków, przepawił się na powrót przez Jordan, dla udania się przez Kerek, omijając Martwe morze, tudzież *el Chalil* (Hebron), drogą do Gazy, gdzie jeszcze egipską załogę zastać się spodziewał. — Me nikli Ahmed Basza, który przednią strażą jego wojska dowodził, przybył dnia 25. stycznia do Gazy, gdzie także Ibrahim z swoją kolumną dnia 25. t. m. stanął. — O Solimanie Baszy wiadano, iż z oddziałem swoim przybył do Maan na puszczę, z kąd przez Suez do Egiptu ruszyć zamyslił. — Turecki generał Reszyd Basza i dwóch angielskich oficerów mieli baczną w Gazie na odwrót Egipcyan, którzy w 2000 piechoty, sześć pułków konnicy i 1500 ludzi nieregularnego wojska, już do El-Aryszu (w Egipcie) wyruszyli. Reszta wojska czekać musiała na wylądowanie posłanej tamże z Alexandryi żywności, dla ruszenia również z powrotem w dalszą drogę przez puszczę El-Arysz. — Dnia 24. stycznia umarł angielski generał Mitchell, w skutek dawnych ran swoich i został tymczasowie zastąpionym przez pułkownika Bridgeman, który nad wylądowaniem angielskim wojskiem w Gazie, złożonem z 300

ludzi częścią artylerzystów, częścią piechoty okrętowej, dowództwo objął. — Zekeryja Basza z główną kwatérą turecką przebywał w Jaffie.«

ostatnie wiadomości z Marmorizy, dochodzące do dnia 5. lutego, donoszą, że flota turecka już od dnia 3. t. m. gotowa do powrotu do Konstantynopola, przez przeciwnie wiatry w podróży tej wstrzymana była. Jeden tylko trzypokładowy okręt *Mahmudie*, na którego pokładzie znajdował się admirał Yawer Basza, opuścił tę zatokę, kazawszy swój okręt ciągnąć na linie przez c. k. wojenny statek parowy *Maryjanna*. — Admirał Stopford, który właśnie w Malcie przebywał, zostawił w Marmorizie 9 okrętów liniowych, 1 fregatę i 2 brygi pod dowództwem kontr-admirała Ommannej, które tam resztę zimy przepędzą, pod czas gdy 3 innych angielskich okrętów liniowych w Malcie przezimuje. — C. k. kontr-admirał Bandlera czeka tylko na wiadomość o zupełnem oddaleniu się Egipcyan z Syrii, by się z c. k. eskadrą do Smyrny udać.

Od czasu doniesionj ostatnią razą zarazy mоровj w Bujuklimanie, w pobliżu Konstantynopola, zaraza ta nie pojawiła się więcej ani tam ani w stolicy, co upoważnia do tego mniemania, że ją przez użyte skuteczne środki w zarodzie utłumiono.

## NOWINY LWOWSKIE.

Na drugim dnia 11go t. m. przedstawieniu towarzystwa aktorów francuzkich, był teatr również tak licznie napelniony jak pierwszą razą. Nasza ukształcona publiczność znajduje co raz większe upodobanie w tych odznaczających się widowiskach. I może być inaczej, kiedy wszystko w nich tak jest zaokrąglone, tak piękną tworzące całość! Wczorajszego widzieliśmy najpierw komedję *Mazéresa: Le jeune mari*. Życie francuzkie, jakim ono jest w istocie, pojawiło się oczom naszym. Owa lekkość, ów ruch, ów wesoły swobodny umysł Francuzów, tak żywo nam się przedstawił. Zachwycającym był pan Debmary jako małżonek podeszłej damy, z którą dla majątku się ożenił. Trafną i wyborną była w nim owa skłonność do dawniejszego wolnego życia, ów ciągły przymus w okazywaniu przywiązania do swj żony, owa czczość w całym jestestwie jego, jak również w jego żonie owa trwożliwa zazdrość, owa walka w przywiązaniu, co panna George (młodsza) nieporównanie oddała. Gra innych osób podobnie tak się zgadzała z ogółem, że w końcu widowiska sami się-

bie spytaliśmy zdziwieni: Nie jestże to rzeczywistością? Nie sążo ramki, przez które zaglądamy w głąb Francyi, w wewnątrz jej towarzyskich stosunków? Chociaż przedstawiona tego wieczora komedya nie ma wielkiej literackiej wartości, zawiera jednak sceny nader przyjemne, żywe sytuacje i trafne uwagi. W końcu wszystkich grających przywołano. Dany na zakończenie wiodęwill: *Catherine ou la fille de Dominique*, był wesoły i również zajmujący, a panna Eugenie Sen zachwycała nas przebieganiem się swoim, wczém zarazem cały swój charakter zmieniać umiała. Była miłą postacią jako wieśniaczka Margot, jako Donna pełna urojeń i jako dobosz. Zebrawszy uwagi nasze o obu dotychczasowych teatru francuzkiego przedstawieniach, wynika następujący skutek: 1) Chcielibyśmy rocznie 365 razy być w teatrze, gdyby nas co-dzień taka czekała przyjemność. 2) Publiczność nasza — to jest ukształcona część jej — tak jest w zachwyceniu, że ubieganie się o bilety jest prawie niesłychaném. 3) Łoże na drugiem piętrze poszły w górę, czyli raczej niżły się do pierwszego rzędu i z prawdziwém zadziwieniem spostrzegaliśmy w nich znakomite osoby, które inną razą za nic w świecie by tam nie siadły. Tak wielki wpływ wywarły sztuka i piękność, że zniszczyły wszelkie przesady lożowe, zdziaławszy to, czego dotąd koncerta i widowiska dramatyczne, nawet na cele dobroczynne, wykonać nie mogły. Teraz już nie dziwimy się bynajmniej, dla czego scena we Francyi taki wpływ wywierła na życie, charakter i stosunki Francuzów, kiedy pojedynczo jej przedstawienia tak nas zając mogły. 4) Panuje między nami prawdziwe zamiłowanie sztuki. 5) Nie raz późniój przypomnimy sobie tę miłą przeszłość, jak owa wdowa, która poszedłszy drugi raz za mąż, zwykła z westchnieniem chwalić przymioty pierwszego małżonka. 6) Szczerze życzymy, by przed bramą gmachu teatralnego piaskiem posypano, ażeby wychodząc nie miał kto inny takiego nieprzyjemnego wypadku, jak się nam to niestety wydarzyło. — P. Zygmunt Th al b e r g, sławny fortepianista, bawi obecnie w Warszawie i ma z końcem kwietnia do Lwowa przybyć.

Y\*\*\*

Było już doniesioném, że towarzystwo angielskich jeźdźców sztucznych pani Elżbiety Tournaire i pani Eugenie Schumann, da w sto-

licy naszej kilkanaście przedstawień. W gronie tych słynnych artystów, pani Tournaire odznacza się gracyją i powabnością, a mały Jean Hertner, uczeń szkoły Frankoniego w Paryżu, nieporównanym jest zwany. Przedstawienia odbywać się mają w tutejszej Ujeżdżalni. (9)

*Wyjętek z listu z Frejwalden 22. z. m. przez Warszawianina tamże będącego pisany: »Nie sądz, abyśmy, chociaż tylko pretendenci do zdrowia, także się nie bawili. Pysznic, na pamiętkę karnawału, wydał nam w tłusty czwartek bal od dawna oczekiwany. Otrzymawszy zaprosiny, pomyślałem: będzie to zapewne scena z Roberta, tańce na smętarzu. Nad moje spodziewanie zebrało się osób 300 najznakomiciej jakoteż i mniej cierpiących. Rozpoczęto zabawę o ile kto mógł żwawo i ochoczo; wody i mleka mieliśmy do zbytku, a szczególnie zachwalano tyrolskie świeże placki. Ubiory dam i mężczyzn odznaczały się zręcznym podwiązaniem twarzy, ułożeniem czarnej czapeczki na głowie, zgrabnym noszeniem rąk na chustce i chodzeniem o kiju. Celowała wdziękami i zachwycała wszystkich piękność z nad Niemna, chociaż na kulach, jednak zajmująca, blada. Słowem, bawiliśmy się do brze do godziny 10tej; każdy wrócił do tuszowania, potów, wody i mleka, i tak skończyliśmy karnawał.«* (K. W.)

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 8. marca 1841.

Z przypędzonych 80 wołów w 4 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na kosszer, a mianowicie: 1) Fischel Dimand z Rozdołu, 37 sztuk, ważących mięsa  $14\frac{1}{2}$  a łoju  $1\frac{3}{4}$  kamienia, po 103 zr.; 2) Selig Pohl z Brzeżan, 10 sztuk, ważących mięsa  $13\frac{1}{4}$  a łoju  $1\frac{1}{2}$  kamienia, po 85 zr.; 3) Hersch Besen z Podhajec, 12 sztuk, ważących mięsa 12 a łoju  $1\frac{1}{4}$  kamienia, po 75 zr.; 4) Gotzel Kühn z Narajowa, 21 sztuk, ważących mięsa 14 a łoju  $1\frac{1}{2}$  kamienia, po 92 zr. 30 kr. w. w.

## TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Precioza*, dramat liryczny w 4 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 11. Rozmaitości.)